

„Różne dary łaski, ale ten sam Duch”¹

APOSTOLSTWO NIE-HIERARCHICZNE

Zostałam poproszona o napisanie artykułu na temat apostołstwa charyzmatycznego uwzględniając szczególnie ruchy kościelne i nowe wspólnoty. Od samego początku refleksji nad zadaniem tematem określenie „apostolstwo charyzmatyczne” wydało mi się niejednoznaczne. Zaczęę więc od doprecyzowania pojęć, jak i przyjrzenia się temu, kiedy w sposób uzasadniony możemy mówić o apostołstwie charyzmatycznym.

Pojęcie apostołstwa jest ściśle związane z celem Kościoła, który wg Dekretu o apostołstwie świeckich (DA, nr 2) „powstał po to, by poprzez rozszerzanie królestwa Chrystusa po całej ziemi (...) uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich cały świat został skierowany ku Chrystusowi.” Konsekwentnie ten sam dekret apostołstwem nazywa „każdą działalność Mistycznego Ciała” realizującą ten cel i wypełnianą na różny sposób przez wszystkich swoich członków. O ile pojęcie apostołstwa jest zdefiniowane stosunkowo jednoznacznie, o tyle pojęcie charyzmatu jest określane w sposób wieloznaczny a czasem niepełny.

Charyzmat

Termin charyzmat ma korzenie w języku greckim. Greckie słowo *char* wskazuje na podmiot i na skutek Bożej łaski *charis*². Charyzmat jest to, najogólniej mówiąc, dar ze strony Boga dany każdemu człowiekowi każdego stanu.

W Starym Testamencie zasadniczo nie występuje pojęcie charyzmat, chociaż kapłani, królowie, a w szczególności prorocy byli

¹ 1 Kor 12, 4.

² Por. *Dizionario teologico della Vita Consacrata*, Ed. Ancora, Milano, s. 169.

powoływani przez Boga dla konkretnego zadania i w związku z tym otrzymywali nadzwyczajne dary od Boga. Dary te były znakiem obecności Ducha Bożego³. Pojęcie charyzmat występuje wielokrotnie w Nowym Testamencie, szczególnie w listach św. Pawła. Używa on tego pojęcia, wskazując na dar łaski oraz te wszystkie szczególne zjawiska i przejawy żywej wiary członków wspólnoty chrześcijańskiej, które służą dobru wspólnemu⁴.

W patrystyce greckiej termin *charyzmat* jest nadal używany szeroko w znaczeniu daru, który pochodzi od Boga. W świecie łacińskim powoli przestano używać słowa *charyzmat*, rezerwując to określenie dla nadzwyczajnych darów, które były obecne w Kościele pierwotnym⁵. Termin ten na nowo pojawia się w szerszym użyciu w XX wieku zarówno w teologii, jak i w socjologii.

W Encyklice *Mistici Corporis* (1943) Pius XII wskazuje na charyzmaty jako na jeden z elementów tworzących Kościół i jemu służący⁶. Papież, zauważając tworzące się już z końcem XIX wieku różnego rodzaju ruchy apostołskie, w które byli zaangażowani świeccy rozróżnia płaszczyznę hierarchiczną i charyzmatyczną Kościoła, wskazując że jedna i druga ma swoje znaczenie w Ciele Mistycznym, którym jest Kościół. Po wydaniu tej encykliki rozpoczęła się dyskusja teologiczna, która podjęła temat *charyzmatów* w Kościele. Pojęcie charyzmat zaczyna się używać w kilku znaczeniach. Wiąże się je m.in. z tzw. charyzmatem założyciela jakiegoś zgromadzenia zakonnego, ruchu, czy dzieła. Wskazuje ono wtedy na dar dany konkretnemu człowiekowi w określonym kontekście historycznym dla dobra Kościoła. Dobro to można rozumieć w znaczeniu odnowy, powrotu do źródeł ewangelicznej żywotności. Udzielając tego daru konkretnej osobie Bóg równocześnie wzbudza pragnienie w innych, aby podążać tę samą drogą. W ten sposób tworzą się grupy, ruchy, instytuty życia konsekrowanego jako odpowiedź na potrzeby czasu. Do tzw. charyzmatyków zaliczeni zostali również święci i męczennicy. Jednakże pojęcia charyzmat zaczęto używać nie tylko w odniesieniu do specjalnych

³ Por. G. Rocca, *Il carisma del fondatore*. Ed. Ancora, Milano, 1998, s. 9.

⁴ Por. szczególnie 1 Kor 12.

⁵ Stąd też dzisiaj w Kościele łacińskim określenie *charyzmat* kojarzy się z tzw. ruchem charyzmatycznym, w którym dość centralną rolę odgrywają dary nadzwyczajne jak glosolalia, prorocтва i inne.

⁶ Por. Pius XII, Encyklika *Mistici Corporis*, nr. 15; 24; 37; 51; 55; 68.

darów Boga, ale również w znaczeniu darów danych w tzw. zwyczajnym życiu, związanych ze stanem życia. I tak zaczęto mówić o charyzmacie małżeństwa czy życia konsekrowanego lub też charyzmatach związanych z wykonywanym zadaniem – jak charyzmat lekarza, pielęgniarki, nauczyciela i innych⁷.

Sobór Watykański II podejmując refleksję nad Kościołem, używa terminu *charyzmat* zarówno w odniesieniu do darów nadzwyczajnych, jak i do darów prostych i wspólnotowych (KK 4, 12; DA 3; DM 28). W Konstytucji dogmatycznej o Kościele w nr 4 Sobór mówi o darach charyzmatycznych i darach hierarchicznych w ten sposób: „Prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy i jednocząc go we wspólnocie i w posłudze, obdarza go różnymi darami hierarchicznymi i charyzmatycznymi i za ich pomocą kieruje nim oraz przyozdabia go swoimi owocami” W tej samej konstytucji w nr 12 Sobór mówi o tym, że Duch Święty udzielając każdemu swoich darów „rozdziela między wiernych w każdym stanie także specjalne łaski, przez które czyni ich zdolnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą skuteczną rozbudowę Kościoła”. Rozróżnia również pomiędzy darami „niezwykłymi” i „bardziej zwyczajnymi”, które są „szerzej rozpowszechnione”

W związku ze znacznym rozwojem różnego rodzaju ruchów religijnych i nowych wspólnot w okresie posoborowym w tekstach kościelnych zaczęto częściej posługiwać się terminem „charyzmat” tak w odniesieniu do darów udzielonych przez Boga poszczególnej osobie dla służby w konkretnej wspólnocie (ruchu, życia konsekrowanego, wspólnocie lokalnej), jak i w odniesieniu do darów udzielonych określonej grupie czy wspólnocie. Zaczęto coraz częściej używać rozróżnienia na dary hierarchiczne i charyzmatycz-

⁷ Warto wspomnieć tutaj również, że wraz z refleksją teologiczną, w tym samym czasie, choć niezależnie Max Weber podjął temat charyzmatu w języku socjologicznym w znaczeniu „specjalnego talentu” posiadanego przez lidera konkretnej grupy społecznej (przedsiębiorcy, polityka), który ma szczególne dary związane z zarządzaniem oraz z umiejętnością pociągnięcia za sobą ludzi. M. Weber używa pojęcia charyzmat również w odniesieniu do figury proroka, który otrzymał specjalną misję nie od ludzi, ale od Boga, aby powołać instytucje życia konsekrowanego. Można powiedzieć, że ujęcie weberowskie jak i teologiczne w odniesieniu do tzw. charyzmatu założyciela mają wiele elementów wspólnych i nawzajem się dopełniają (za: G. Rocca, dz. cyt. s. 22-26).

ne, czasem przeciwstawiając aspekt charyzmatyczny, czyli żywy i dynamiczny, hierarchicznemu, czyli tradycyjnemu i skostniałemu.

O tej dychotomii mówiono również na I Kongresie ruchów i nowych wspólnot w Rzymie w maju w 1998 roku. Bł. Papież Jan Paweł II mówił m.in.: „Aspekt instytucjonalny i charyzmatyczny to jakby dwa równie istotne elementy konstytutywne Kościoła, które razem – choć na różne sposoby – kształtują jego życie, przyczyniając się do jego odnowy i do uświęcenia Ludu Bożego. Właśnie to opatrnościowe odkrycie charyzmatycznego wymiaru Kościoła dało początek – przed i po Soborze – niezwykle rozwojowi ruchów kościelnych i nowych wspólnot”⁸. Jean Vanier przypisał wówczas aspekt hierarchiczny do duchowości piotrowej a aspekt charyzmatyczny do duchowości maryjnej. Ówczesny Prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. J. Ratzinger podjął te tematy w swoim referacie. Z jednej strony poddał analizie rozróżnienie między urzędem a charyzmatem w Kościele, a z drugiej strony pokazał rozwój i znaczenie ruchów apostoelskich w historii Kościoła.

Analizując dychotomię pomiędzy aspektem instytucjonalnym i aspektem charyzmatycznym kard. Ratzinger wskazał na nieprawidłowość z punktu widzenia teologicznego dychotomicznego traktowania tych dwóch aspektów. Urząd, czy też instytucjonalny aspekt Kościoła jest pojęciem socjologicznym i wskazuje jedynie na jego sposób funkcjonowania. Brakuje tutaj – według niego – wymiaru sakramentalnego, który jest integralnym elementem wymiaru instytucjonalnego Kościoła. Chodzi o kapłaństwo służebne – diakonat, prezbiterat oraz biskupstwo. Powołanie do pełnienia takiej służby w Kościele jest powołaniem danym przez Boga, ma zatem również wymiar charyzmatyczny. Oddzielenie zatem elementu charyzmatycznego od sakramentu kapłaństwa niesie za sobą niebezpieczeństwo postrzegania kapłaństwa służebnego nie w kategoriach daru, powołania i misji, ale jednego z wielu możliwych zawodów do wykonywania, który może jeszcze przynosić gwarancję stałej pracy, zarobków i pewnego prestiżu społecznego. Kard. Ratzinger wyjaśnia dalej, że dychotomiczne ujęcie relacji między urzędem a charyzmatem wynika z rozdzielenia w teologii aspektu chrystologicznego od aspektu pneumatologicznego. Sakrament kapłaństwa

⁸ Jan Paweł II, *Wiele charyzmatów i ruchów, ale jedna misja*, w: L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 8-9 (205) 1998.

należy do aspektu chrystologiczno-inkarnacyjnego, który wymagałby pogłębienia o aspekt pneumatologiczno-charyzmatyczny. Wynika to z tajemnicy Trójcy Świętej, z jedności Trójosobowego Boga. Kard. Ratzinger mówi: „Nie można poprawnie zrozumieć Ducha bez Chrystusa, jak również nie można zrozumieć Chrystusa bez Ducha Świętego”⁹.

Według tego rozumienia za „charyzmatyczne” należałoby uznać to wszystko, co dzieje się w Kościele, a jest wynikiem działania Ducha Świętego, niezależnie od tego, czy jest to działanie „oddolne”, czy też instytucjonalne, czy jest z inspiracji biskupa, kapłana czy też człowieka świeckiego, czy zaangażowana jest w to większa czy mniejsza grupa osób, lub też pojedynczy człowiek. Konsekwentnie za nie-charyzmatyczne natomiast należałoby uznać to, co zarówno ze strony urzędowej, jak i tej „oddolnej” – uważanej często za charyzmatyczną – nie pochodzi od Ducha Świętego, a jest jedynie czysto ludzkim pomysłem, czy też aktywnością. Takie rozróżnienie, które jest mi bliskie, w sposób oczywisty wymaga rozeznawania czy jakieś apostołstwo charyzmatyczne jest owocem natchnienia Ducha Świętego czy nie. Takie rozeznawania nie jest proste, ale historia apostołskiej działalności Kościoła, jak to pokazuje np. historia życia konsekrowanego, jest równocześnie historią rozeznawania charyzmatów.

Ruchy apostołskie w historii Kościoła

We wspomnianym wystąpieniu kard. J. Ratzinger sporo uwagi poświęcił ruchom apostołskim w historii Kościoła. Fenomen rozwoju ruchów i nowych wspólnot kojarzony był głównie z XX w. i z końcem XIX w. Uważano, że główny ich rozwój przypadął na czas okołosoborowy. Jednakże z historycznego punktu widzenia pojęcie „ruchy” rozumiane było w znaczeniu znacznie szerszym niż to ma miejsce dzisiaj. Używało się go dla określenia tej rzeczywistości, jaka rodziła się w Kościele w związku z „poszczególnymi charyzmatami doświadczeniami chrześcijańskimi, które

⁹ J. Ratzinger, *I movimenti ecclesiali e la loro collocazione teologica*, http://www2.iccrs.org/Benedetto_xvi/I_movimenti_ecclesiali_e_la_loro%20collocazione_teologica.pdf

stwarzały nowe życie w samym Kościele i w społeczeństwie”¹⁰. Takie rozumienie znaczenia „ruchów” obejmuje te wszystkie inicjatywy w Kościele, które rodziły się z natchnienia Ducha Świętego w trudnych momentach historii Kościoła w tym celu aby odnowić wspólnotę chrześcijan. Fidel González Fernández pisze: „Każda epoka historii Kościoła zna prawdziwe ruchy kościelne, które objawiają się jako bezpośrednia odpowiedź na potrzeby czasu i które rozwijają się w różnych formach. Ruchy często dają również początek zakonom, zgromadzeniom, stowarzyszeniom kapłanów i świeckich, kobiet i mężczyzn konsekrowanych. Wszystkie te ruchy wywierają bardzo mocny wpływ na życie i działalność Kościoła. To, co najbardziej uderza to jest wielość ruchów i form życia kościelnego świeckiego lub konsekrowanego poprzez całe dzieje Kościoła, a szczególnie w okresach większego zagubienia. Historycznie ruchy są narzędziami przez które Opatrzność Boża urzeczywistnia w Kościele, a więc w życiu świata, swoje własne działanie na rzecz uobecniania z coraz większą oczywistością wydarzenia Chrystusa”¹¹.

Kardynał Ratzinger, we wspomnianym już przemówieniu, rozpoczyna wędrówkę przez historię Kościoła od ruchu monastycznego, który choć nie miał charakteru *stricte* apostołskiego albo misyjnego, to jednak był w tamtym czasie świadectwem i pewnego rodzaju „propagatorem wiary”. O Ojcach pustyni pisze m.in. „Wyjście na pustynię, jest ucieczką od ściśle określonej struktury Kościoła lokalnego, jest ucieczką od chrześcijaństwa, które stopniowo coraz bardziej dostosowywało się do potrzeb życia światowego, aby wejść w bezwarunkowe naśladowanie. Rodzi się wówczas nowe ojcostwo duchowe, które oczywiście nie ma wprost charakteru misyjnego, ale które uzupełnia ojcostwo duchowe biskupów i kapłanów o moc życia przeżywanego całkowicie w wymiarze duchowym”¹². Jakże często jest to model zauważalny również współcześnie. Przykład św. Bazylego natomiast pokazuje kolejny,

¹⁰ F. G. Fernández, *Carismi e movimenti nella storia della Chiesa*, w: *I Movimenti ecclesiali nella sollecitudine pastorale dei Vescovi*, PCL, Città del Vaticano, 2000, s. 71-72.

¹¹ Tamże, s. 101-102.

¹² J. Ratzinger, *I movimenti ecclesiali e la loro collocazione teologica*, http://www2.iccrs.org/Benedetto_xvi/I_movimenti_ecclesiali_e_la_loro%20collocazione_teologica.pdf.

również i później, występujący „schemat”. Nie chciał on tworzyć reguły zakonnej, ani żadnej struktury kościelnej. Jego pierwsza reguła była – jak to nazwał Hans Urs von Balthasar – nie tyle regułą zakonników, ile regułą eklezjalną, pewnego rodzaju „enchirydionem” odważnego chrześcijanina¹³. Cały więc ruch monastyczny w jego aspekcie odejścia od świata, wniósł w struktury Kościoła lokalnego nowy element duchowości. Wśród ruchu monastycznego – jak mówi Ratzinger – był także kierunek misyjny związany z takimi postaciami jak święci Cyryl i Metody, czy też misjonarze Wysp brytyjskich. Owocem ich działalności jest to, że Europa stała się przez wieki Europą chrześcijańską.

Kolejnym wielkim ruchem w historii Kościoła był ruch związany z reformą monastyczną z Cluny a następnie w XII i XIII wieku są to ruchy żebracze, związane głównie z postaciami św. Franciszka z Asyżu i św. Dominika. Papież Benedykt XVI w katechezie wygłoszonej podczas audiencji generalnej w dniu 13. stycznia 2010 powiedział: „Myśląc o roli franciszkanów i dominikanów w Średniowieczu, o odnowie duchowej, do jakiej doprowadzili, o tchnieniu nowego życia, jakim napełnili świat, pewien mnich powiedział: «W owym czasie świat się starzał. Dwa zakony powstały w Kościele i odnowiły jego młodość jak młodość orła» (Burchard d’Ursperg, *Chronicon*)”¹⁴. W tym samym duchu Gianfranco Ghirlanda stwierdza, że „charyzmaty św. Dominika i św. Franciszka a także i innych należących do ruchu żebraczego były szybką odpowiedzią na potrzebę przeciwstawienia się władzy mieszczaństwa, ubóstwu ludu i antyklerykalizmowi inspirowanemu przez Albigensów”¹⁵.

Kolejno kard. Ratzinger wymienia ruchy ewangelizacyjne XVI wieku, szczególnie jezuitów i podejmowane przez nich działania misyjne i edukacyjne. W następnych wiekach wymienia ruchy związane z opieką nad chorymi, ubogimi, związane z edukacją, troską o młodzież itp. Poza ruchami męskimi istniały również żeńskie, związane z takimi kobietami jak: Hildegarda z Bingen, Katarzyna

¹³ Tamże.

¹⁴ Benedykt XVI, *Franciszkanie i dominikanie – główne zakony żebrzące XIII w.* Audiencja generalna 13.01.2010, w: *L’Osservatore Romano*, nr 3-4 (321) 2010.

¹⁵ G. Ghirlanda, *Istituti secolari e movimenti ecclesiali manifestazioni dello Spirito per la Chiesa di oggi. Due realtà a confronto*, w: *Sequela Christi*, 2011/01, s. 161.

Sieneńska, Teresa z Avila, Mary Ward, i wiele innych. W historię Kościoła kobiety wносиły swój własny rys kobiecego przeżywania i realizowania w życiu codziennym Ewangelii.

Wiek XIX, a szczególnie XX jest okresem, w którym rozwijają się ruchy chrześcijańskie głównie w odpowiedzi na potrzeby społeczne, polityczne i ekonomiczne związane z migracją, ubóstwem, wykorzystaniem robotników, brakiem zabezpieczeń zdrowotnych, z dostępem do oświaty i inne. Przejawem tych ruchów było powstawanie zgromadzeń, jak je teraz nazywamy – apostołskich.

Koniec wieku XIX i wiek XX to rozwój stowarzyszeń świeckich, Instytutów świeckich oraz tych ruchów katolickich i nowych wspólnot, które znane są i działają do dzisiaj.

Z tego pobieżnego przeglądu wynika, że pojęcie „ruchów”, jest szersze niż się uważa. Nie można uznać za ruchy tylko te, które powstały w okresie bezpośrednio poprzedzającym Sobór Watykański II albo po nim następującym i są aktualnie bardzo aktywne w Kościele powszechnym, czy też w Kościołach lokalnych. Za ruch należy więc uznać te wszystkie inicjatywy apostołskie i związane z nimi dzieła, wzbudzone przez wieki w Kościele z natchnienia Ducha Świętego, których celem był przede wszystkim powrót do ducha Ewangelii, aby Kościół mógł rozszerzać królestwo Chrystusa po całej ziemi przez zdobywanie dla Niego nowych uczniów i ukierunkowywać cały świat ku Chrystusowi.

Ruchy głównie rodziły się w ten sposób, że konkretny człowiek, czy też jakaś mała grupa z natchnienia Ducha Świętego, w odpowiedzi na konkretne wyzwania, potrzeby i „znaki czasu” podejmowała decyzję radykalnego pójścia za Chrystusem nie planując tworzenia jakichś ruchów, zakładania zakonów czy struktur. Ich świadectwo i zaangażowanie w pewną określoną i potrzebną w danym czasie misję było tak znaczące, że zbierali się wokół nich uczniowie pragnący w ten sam sposób żyć i działać. Z czasem powstawał ruch obejmujący wielu ludzi zainspirowanych ewangelicznym radykalizmem. Z ruchu zaś często wyłaniała się konkretna wspólnota życia konsekrowanego realizująca pragnienie całkowitego oddania swego życia Chrystusowi w danym charyzmacie. Z czasem tak ruch, jak i wspólnota przyjmowała coraz więcej form instytucjonalnych. Przyglądając się różnym ruchom rodzącym się przez wieki w Kościele można zauważyć podobny schemat. Występuje on również w naszych czasach. Każdy okres historii Kościoła ma

swoje „ruchy”. Można powiedzieć, że w ten sposób przejawia się działanie Ducha Świętego w dziejach Kościoła i świata zmierzające do odnowy wszystkiego w Chrystusie. Jednakże nowe charyzmaty w Kościele, nie unieważniają starych, pod warunkiem, że nie zamykają się one na nowe wyzwania i potrzeby, lecz się z nimi konfrontują w duchu ewangelicznego radykalizmu.

Radość bycia chrześcijaninem w XXI wieku

Po tych, z konieczności pobieżnych, rozważaniach na temat pojawiania się charyzmatów i kształtowania się ruchów w Kościele przejdziemy do przedstawienia tych dzieł, które, powstały w kilkudziesięciu latach i które, moim zdaniem, są aktualną odpowiedzią na wyzwania i „znaki czasu”. Zaliczyłabym do nich ruchy eklezjalne i nowe wspólnoty z ich szczególnym rysem ewangelizacyjnym oraz duchowością *communio*. Należą do nich *Opus Dei* które jest pralaturą personalną, ale ma elementy ruchu eklezjalnego; instytucje świeckie z ich misją aby być „zaczynem” pośrodku świata oraz różne indywidualne formy życia konsekrowanego jak dziewice konsekrowane, wdowy i wdowcy konsekrowani, pustelnicze i pustelnicy. Myślę, że uwzględnić trzeba również nowe instytucje zakonne powstałe ze względu na apostołstwo pośrodku aktualnych wyzwań i potrzeb Kościoła i świata, które wcześniej nie występowały z takim nasileniem. Mam na myśli takie zjawiska jak uzależnienia, bezdomność itp.

Ruchy eklezjalne i nowe wspólnoty. Do najbardziej znanych współcześnie ruchów można zaliczyć Drogę Neokatechumenalną, choć bronią się oni bardzo przed określeniem ich jako ruch; następnie Focolarini, Comunioni e Liberazione, Wspólnotę San Egidio, Wspólnotę Błogosławieństw, Arche i ruch Wiara i Światło Jean Vaniera. W Polsce również znaczący jest Ruch Światło-Życie. Tego rodzaju ruchów i nowych wspólnot jest bardzo wiele. W Stolicy Apostolskiej towarzyszy im Papieska Rada ds. Świeckich. Większość z nich rodziła się przed lub po Soborze Watykańskim II. Dlatego też główne idee soborowe są też cechą charakterystyczną dla tych dzieł. Można powiedzieć, że mają one kilka elementów wspólnych odpowiadających wyzwaniom i potrzebom czasu. Są to zasadniczo ruchy formacyjne, których programy formacyjne

wydobywają na nowo wartość i znaczenie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Aby nimi żyć w pełni, trzeba na nowo podjąć formację katechumenalną. Po latach przygotowania następuje posłanie, misja, najczęściej w miejsca wymagające rechrystianizacji lub też w ogóle ewangelizacji. Ten wymiar formacji katechumenalnej i posłania na misje charakteryzuje przede wszystkim Drogę Neokatechumenalną.

Innym elementem charakterystycznym jest przeżywanie przez członków ruchów wspólnotowego wymiaru Kościoła. Duchowość komunii, do której członkowie ruchów są formowani ma swój wymiar skierowany *ad intra* i *ad extra* danego ruchu. Dzieje się to przez odniesienie do własnej grupy formacyjnej, do innych osób i grup wewnątrz ruchu, ale również przez proponowanie takiego sposobu bycia w Kościele i świecie, który włącza również innych w przeżywanie i kształtowanie wymiaru wspólnotowego Kościoła czy to w parafii, diecezji, czy w diasporze. Jest to również zaangażowanie w ekumenizm czy dialog międzyreligijny. Ta duchowość komunii, która przekłada się na różne inicjatywy apostołskie wewnątrz Kościoła oraz na podejmowanie inicjatyw ekumenicznych lub związanych z dialogiem międzyreligijnym jest szczególnym rysem Fokolaratów.

Jeszcze innym elementem wspólnym jest zaangażowanie się uformowanych i przygotowanych merytorycznie członków w kulturę, politykę, gospodarkę czy też ogólnie w sprawy społeczne w świecie. Poza głęboką formacją chrześcijańską wymaga to również kompetencji. Niektórzy członkowie ruchów świadomie podejmowali, czy też podejmują studia akademickie czy inne szkolenia kompetencyjne, aby podjąć bardzo konkretne zadania we wspomnianych przestrzeniach świata. Widać to przede wszystkim w takich ruchach jak *Comunione e Liberazione* czy we Wspólnocie *San Egidio*. Niektórzy znani politycy we Włoszech przeszli swoją formację w tych ruchach, niektórzy są nadal ich członkami. Fokolarini czy członkowie *Comunione e Liberazione* zajęli się również tworzeniem przedsięwzięć związanych z ideą ekonomii solidarności, czy tzw. „ekonomią komunii”¹⁶. To zaangażowanie społeczno-polityczne oraz formacyjne jest również elementem cha-

¹⁶ Por. L. Bruni, *L'oggi dell'Economia di Comunione*, Dokumenty z międzynarodowego Kongresu: *Nuovi orizzonti dell'Economia di Comunione*, który

rakterystycznym dla dzieł związanych z Prałaturą personalną *Opus Dei*. Ten rodzaj apostołstwa – zaangażowanie bezpośrednie w świat – jest, zgodnie z nauczaniem Soboru, szczególnym powołaniem świeckich. W Dekrecie o Apostołstwie Świeckich (nr 2) czytamy m.in.: „Ponieważ (...) właściwością stanu ludzi świeckich jest życie wśród świata i spraw doczesnych, dlatego wzywa ich Bóg, by ożywieni duchem chrześcijańskim, sprawowali niczym zaczyn swoje apostołstwo w świecie”¹⁷.

Część nowych wspólnot, takich jak np. Wspólnota Błogosławieństw czy Wspólnoty Jerozolimskie, jak Mariapoli w ramach ruchu Fokolarynów tworzy swoistego rodzaju centra duchowości otwarte dla wszystkich, będące znakiem prymatu ducha nad tym, co przynosi współczesna kultura, daje możliwość doświadczenia wspólnoty w świecie, który staje się coraz bardziej zindywidualizowany.

Ruchy te i nowe wspólnoty w swoich założeniach nie miały (podobnie jak to bywało wcześniej w historii Kościoła) tworzenia odrębnych struktur w Kościele. Miały one być dla każdego człowieka w każdym wieku i każdego stanu w Kościele takim miejscem sprzyjającym ożywieniu wiary i przybliżającym do Jezusa. Dzięki nim życie chrześcijańskie miało stawać się dojrzałe, a przez to apostołskie. W większości tych ruchów rodziły się również wspólnoty osób pragnących żyć radami ewangelicznymi w duchowości danego ruchu. Powstały więc zakony, instytuty świeckie czy inne wspólnoty życia wg rad ewangelicznych, które przechodzą w Kościele proces rozeznawania. Jednakże, jak również bywało to w historii także i współczesne ruchy i nowe wspólnoty zaczynają się instytucjonalizować, tzn. tracić kształt nieokreślonego ruchu i przyjmować postać pewnej organizacji, która ma swoją strukturę. W związku z tym niebezpieczeństwo przerostu formy nad duchem grozi również tym nowym inicjatywom. W niektórych miejscach już możemy to obserwować, w innych nie.

Historia powstawania, duchowość i misja instytutów świeckich jest inna. Rodziły się one na przełomie XIX i XX wieku, choć szczególny ich rozwój przypada na wiek XX. Oficjalnie jako for-

odbył się w dniach 10-12.09.2004 w: <http://www.edc-online.org/it/testi-PDF/panel11-bruni.pdf>.

¹⁷ Por. również KK 31.

ma życia konsekrowanego instytuty świeckie zostały zatwierdzone w 1947 roku przez Papieża Piusa XII Konstytucją Apostolską *Provida Mater Ecclesia*. Po opisanu w pierwszych punktach tego dokumentu historii życia konsekrowanego, Papież stwierdził: „zdawało się, że już nic nie trzeba dodawać do prawnego ujęcia kanonicznego stanu doskonałości”, ale pojawiły się osoby, „które dzięki szczególnemu Bożemu powołaniu, potrafiły odkryć nowe, doskonałe formy stowarzyszeń, szczególnie odpowiadające potrzebom czasu”. Rozwinął tę myśl rok później w *Motu Proprio Primo Feliciter*, mówiąc: „Duch Święty, który nieustannie odnawia oblicze ziemi zniekształcone i oszpecane codziennie nadmiarem zła, powołał dla siebie darem wielkiej i szczególnej łaski wielką liczbę umiłowanych synów i córek, którym z głębi serca błogosławimy w Panu, aby stojąc w szeregach instytutów świeckich, byli jako sól niezwiędła w zepsutym świecie, z którego nie są, w którym jednak z woli Bożej winni pozostać. Mają oni być w tym świecie światłem, które w ciemności świeci i nie gaśnie, odrobiną dobrego zaczynu, który działa wszędzie i zawsze, przenika wszystkie środowiska i wszelkimi sposobami, słowem i przykładem, usiłuje wszędzie dotrzeć tak, aby zaczyn Ewangelii ogarnął całe ciasto i wszystko przemienił w Chrystusie”

Elementem konstytutywnym instytutów świeckich jest jednocześnie świeckość i konsekracja. Członkowie instytutów świeckich są w pełni świeckimi z tym co przynależy do natury i zadania świeckich w Kościele i w świecie, jednocześnie ich życie jest w pełni oddane Bogu przez realizację życia według rad ewangelicznych rozumianą w swojej istocie w ten sam sposób, co w życiu zakonnym. Powstanie instytutów świeckich było (i jest nadal) związane z coraz silniejszą sekularyzacją chrześcijańskiego świata. Ich duchowość jest wpisana w tajemnicę Wcielenia – jak to na nowo podkreślił Papież Benedykt XVI w przemówieniu do członków instytutów świeckich w 2007 r¹⁸. Istotą jest więc nie tyle podejmowanie jakichś wspólnych działań apostolskich, ale taki sposób życia w świecie, który staje się świadectwem i apostołstwem. Główną przestrzenią zaangażowania się członków in-

¹⁸ Benedykt XVI, *Bądźcie w świecie ewangelicznym zaczynem*. 3.02.2007, Przemówienie Papieża Benedykta XVI do uczestników międzynarodowego Sympozjum Instytutów świeckich, w: *L'Osservatore Romano*, nr 4 (292) 2007.

stytutów świeckich jest miejsce ich pracy zawodowej, w którym „apostolskiego” znaczenia nabiera ich kompetencja, uczciwość czy sposób współistnienia z ludźmi. Dla niektórych jest to również zaangażowanie społeczne czy polityczne. Papież Benedykt XVI, we wspomnianym już przemówieniu mówi: „Nie oczekuje się od was tworzenia szczególnych form życia, działalności apostolskiej czy społecznej, lecz jedynie takich, które mogą się zrodzić z relacji międzyludzkich, będących źródłem profetycznego bogactwa. Wasze życie niech będzie jak zaczyn, który zakwasza całą mąkę (por. Mt 13, 33), niekiedy ciche i ukryte, ale zawsze twórcze i dodające otuchy, zdolne budzić nadzieję. Miejscem waszego apostolatu jest zatem wszystko, co dotyczy człowieka, nie tylko we wspólnocie chrześcijańskiej – w której istotą relacji jest słuchanie słowa i życie sakramentalne, będące dla was źródłem, umacniającym waszą tożsamość chrzcielną – lecz, powtarzam, miejscem waszego apostolatu jest wszystko, co ludzkie, zarówno we wspólnocie chrześcijańskiej, jak i we wspólnocie obywatelskiej, w której relacje urzeczywistniają się w dążeniu do wspólnego dobra, w dialogu ze wszystkimi, a my mamy dawać świadectwo o chrześcijańskiej antropologii, która ukazuje sens społeczeństwu zdeorientowanemu i zagubionemu z powodu wielokulturowości i wieloreligijności”¹⁹. Apostolstwo członków instytutu świeckiego zasadniczo nie jest więc wspólne, ale podejmowane indywidualnie przez członków danego instytutu. Ich miejscem apostolstwa – można by tak powiedzieć – jest „przedsionek pogan”. „Instytut świecki – jak mówi kard. G. Ravasi – wchodzi w społeczeństwo zsekularyzowane nie jako wyspa sakralna, która się zderza ze świeckością, lecz wnika w nie jak nasienie świętości, i w ten sposób zapładnia sekularyzację, która jest podobna do pustyni ducha”²⁰.

Do tzw. indywidualnych form życia konsekrowanego zaliczamy dziewice konsekrowane, wdowy i wdowców konsekrowanych i pustelnice. Pomimo, iż są to formy życia przynależne Kościołowi od pierwszych wieków to odnowione zostały w ostatnich 30 latach. Coraz częściej, również i w Polsce, słyszymy o takiej formie życia w Kościele, a zatem i apostolstwa. Są to formy życia indywidual-

¹⁹ Tamże.

²⁰ G. Ravasi, *Caratteri della missione secolare nell'annuncio del Vangelo alle culture contemporanee*, w: *Sequela Cristi* 2011/01 s. 113.

nego, których głównym zadaniem jest służba na rzecz Kościoła lokalnego. Są to osoby, które najczęściej pracują zawodowo, ich akt konsekracji jest publiczny, są więc dla Kościoła lokalnego znakiem pełnej przynależności do Chrystusa. Ich apostołstwo jest związane z potrzebami danej wspólnoty lokalnej.

Ostatnia już grupa, którą zaliczyłam do współczesnych inicjatyw Ducha Świętego to nowe wspólnoty zakonne. Jest ich wiele, i jak pisałam – powstają jako odpowiedź na konkretne potrzeby apostołskie w konkretnym miejscu. Przykładem takiej prężnej współczesnej wspólnoty zakonnej jest zgromadzenie założone przez bł. Matkę Teresę z Kalkuty.

Trzeba podkreślić, że nie każda inicjatywa lub dzieło, które powstaje może zostać od razu uznane za inicjatywę pochodzącą od Ducha Świętego. Czy jest to dzieło Boże, wymaga rozeznania, które jest zadaniem przełożonych w Kościele, biskupów, czy Stolicy Apostolskiej. Dokonuje się to w czasie. Autentyczność charyzmatu najczęściej można dopiero rozpoznać „po owocach”. Nie wszystkie dzieła są charyzmatyczne, jak również – paradoksalnie, nie wszystkim założycielom można przypisać tzw. „charyzmat założycielski”. Nie wszyscy bowiem okazują się osobami wiarygodnymi, czy też uczciwymi. Mówił o tym niedawno w wywiadzie dla *La Croix* kard. João Braz de Aviz²¹.

Podsumowanie

Temat apostołstwa charyzmatycznego wymaga dyskusji, bo nierzadko traktowany jest według uproszczonych schematów. Pierwszy z nich, polega na przeciwstawieniu aspektu instytucjonalnego Kościoła oddolnym inicjatywom, którym przypisuje się to, że są „charyzmatyczne” w odróżnieniu od skostniałego, zinstytucjonalizowanego „urzędu”. Inny schemat, to myślenie, że Duch Święty tak naprawdę dopiero teraz, po XX wiekach zaczyna działać powołując nowe ruchy kościelne i nowe wspólnoty. „Duch Święty wieje kędy chce” i działał od Zesłania Ducha Świętego przez całe

²¹ Cardinal Braz de Aviz: „Parmi les nouveaux charismes, seule une part est `vraie` et juste”. http://www.la-croix.com/Religion/S-informer/Actualite/Cardinal-Braz-de-Aviz-Parmi-les-nouveaux-charismes-seule-une-part-est-vraie-et-juste-_NP_-2012-03-19-779887

wieki wzbudzając nowe dzieła, inspirując nowych ludzi, którzy stawali się – można by tak powiedzieć – narzędziami odnowy Kościoła i jego apostołatu. Z drugiej strony nie wszystko, co może na pierwszy rzut oka określamy jako „charyzmatyczne” takim jest, jak i nie każdy kto mianuje się, lub inni go mianują charyzmatykiem – również nim jest. Paradoksalnie, aby uznać coś za dzieło inspirowane przez Ducha Świętego potrzeba tych, którzy otrzymali dar i zadanie rozeznania związany ze święceniami biskupimi. A to, czy ktoś jest otwarty na działanie Ducha Świętego w nim samym i wokół niego, czy jest wierny natchnieniom, które On daje i czy postępuje drogą do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym, czyli – czy jest „charyzmatykiem” – nie zależy od miejsca, wieku ani stanu w Kościele. Każdy z nas ma taką szansę w tym powołaniu, które otrzymał, a czy to wykorzysta, to już jest jego osobista odpowiedź na dar i zadanie.

Summary

The subject of the charismatic apostolate needs discussion, because not rarely is treated according to simplified patterns. First of them consists on setting up the institutional Church against lower initiatives, which are considered „charismatic” in opposition to fossilized institutional „office” Other one, that the Holy Spirit only now, after twenty centuries, starts to call new ecclesial movements and communities. „The Holy Spirit breathes where he wants” and was active since the Pentecost raising new initiatives, inspiring men and women, who became – it could be said – the instruments of the renewal of the Church and her apostolate. On the other hand, no everything, what seems to be seen as „charismatic”, as well as no everyone, who considers himself, or others consider him as such, is it in reality. Paradoxically, in order to recognize something as inspired by the Holy Spirit, there is need of someone who received gift and duty springing from the bishop’s ordination. The matter of someone open for activity of the Holy Spirit in himself and around , of fidelity to His inspirations and of being „charismatic”, does not depend on place, age or position within the Church. Everyone has its chance within his received vocation; if one takes an opportunity or not, it is his own personal response to proposed gift and task.